

Kąpieliska w Bogatyni i Zgorzelcu, czyli weekendowy felietonik z przymrużeniem oka...

Napisano dnia: 2018-07-06 10:59:01



Od dłuższego już czasu na anonimowych profilach facebook'owych bogatyńskiej opozycji sypią się gromy na tamtejszego burmistrza z powodu opóźnień w oddaniu do użytku kąpieliska. Zarzutów jest tyle, na ile tylko pozwala wyobraźnia autorów, koronnym stanowi jednak właśnie niedotrzymanie obietnicy co do terminu przekazania go mieszkańcom w użytkowanie.

Choć budowa znajduje się już w stopniu mocno zaawansowanym a jej wzbudzają nawet podziw i zazdrość niejednego mieszkańca ościennych gmin, nie powstrzymuje to „oskarżycieli”, którzy jak przysłowiowej brzytwy chwycili się owej nieterminowości.

Można by rzec, szczęśliwa to kraina, której włodarza ukamieniowuje się tylko za to, że w dobie potężnych trudności z wyłonieniem wykonawców wszelkiej maści inwestycji (na co uskarża się ogromna liczba samorządów w kraju), termin oddania wzmiankowanego przybytku dla ludności uległ potocznej „obsuwie”.

Dlaczego? Otóż dlatego, że wystarczyłoby uważniej rozejrzeć się po najbliższych samorządach, aby dostrzec, w jaki sposób inni włodarze traktują obietnice złożone swoim wyborcom.

A przykład mocno zbliżony tematycznie, bo również dotyczący kąpieliska, znajduje się choćby w nieodległym Zgorzelcu.

Dokładnie 4 lata temu, a więc tuż przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi, burmistrz Zgorzelca Rafał Gronicz dwoił się i troił, aby czymś spektakularnym zyskać sobie przychylność tych, którzy stawiają krzyżyki na kartach do głosowania i pozostać na kolejne lata na lukratywnym stanowisku.

Jednym z jego pomysłów (który, jak trafnie odgadł, spodoba się mieszkańcom) było zagospodarowanie Zalewu Czerwona Woda.

Urokliwy zakątek był niegdyś niezwykle chętnie wykorzystywany przez mieszkańców jako miejsce wypoczynku, rekreacji i zabawy, obecnie natomiast od wielu już lat pozostaje zapuszczony, zaśmiecony, zachwaszczony, słowem, zapomniany przez tych, do których obowiązków należy dbałość o gminne mienie.

Złapał się zatem Gronicz tej dodatkowej szansy na omamienie wyborców, co niewątpliwie pomogłoby mu w reelekcji (i co zresztą się stało), i w te pędy rozpoczął działania „przekonujące”. Zlecił (zapewne za niemałe pieniądze, pochodzące, rzecz jasna, nie z jego prywatnej kieszeni lecz z publicznych środków) wykonanie projektu wraz z wizualizacją odnowionego w przyszłości terenu rekreacyjnego na Zalewie Czerwona Woda, po czym zorganizował debatę.

Oczywiście publiczną, z udziałem mieszkańców a nie tylko radnych, co by dać mocno czytelny sygnał, że „nic o nich bez nich” i tym samym przemycić do świadomości obywateli miasta złudzenie współzrządzenia i jego, znaczącego burmistrzowskich, najczystszych intencji.

Mieszkańcy i owszem, na debatę się udali, co niektórzy wpadli nawet w zachwyt na widok możliwości zagospodarowania tego terenu, nieco podpytali, w rewanżu podzielili się z burmistrzem swoimi uwagami, po czy rozeszli do domów i... czekali.

Choć od owej debaty upłynęło dokładnie 4 lata, na Zalewie Czerwona Woda nie tylko, że nie zadziało się nic z tego, co przed laty odmalowywał Gronicz, to jeszcze jego stan - ogromne chaszczce, zarośla, dawno lub wcale nie koszona trawa i młode drzewka-samosiejki - wskazuje na całkowity brak zainteresowania tym terenem miejskich służb, odpowiedzialnych za utrzymanie miasta w czystości. A służby te, co chyba oczywiste, podlegają burmistrzowi.

On sam natomiast po udanych (przede wszystkim dla niego samego) wyborach, nawet słówkiem nie zająknął się o przedwyborczych wizjach odnowionego kąpieliska, jakie odmalowywał przed oczami naiwnych mieszkańców. Kosztowny natomiast projekt (wraz z wizualizacją) wylądował na dnie którejś z szuflad zgorzeleckiego magistratu. I spoczywa tam do dziś, z lekka już zapewne zakurzony.

Cel został wszak osiągnięty, nieprawdaż? To po co się tłumaczyć? I komu? Przecież wybrali, więc mają, co chcieli...

Podsumowując - mieszkańcy Bogatyni, skoro jesteście niezadowoleni ze swojego burmistrza, któremu opóźnia się inwestycja i w konsekwencji oddanie do użytku kąpieliska, które wam obiecał i którego budowę realizuje, może chcielibyście się zamienić na tego ze Zgorzelca? No to jak, chcecie?

No chcecie?????

Poniżej prezentujemy zdjęcia bogatyńskiego kąpieliska w budowie (foto: UMiG Bogatynia) i tego, które miało być w budowie, czyli Zalewu Czerwona Woda w Zgorzelcu...





